

W szerokim spektrum od skrajnego wyzwolenia do skrajnego zniewolenia, trudniej o ustalenie przyszłego punktu, ale łatwo o wyznaczenie kierunku obecnych zmian. Pomimo że kolejne wersje deklaracji praw człowieka są hałaśliwie ogłaszane, człowieka dotyczą po cichu kolejne ograniczenia. Postępujące globalnie i lokalnie ograniczenia jego wolności, własności i wiary z jednej strony mają charakter faktyczny, z drugiej zaś przybierają status formalny. Równoległe prawo sankcjonuje kolejne sfery dowolności, np. w zakresie obyczajności, a zarazem ustanawia kolejne obszary konieczności, np. ekologicznych, klimatycznych, medycznych, statystycznych, księgowych, biurokratycznych, a zwłaszcza epidemicznych⁷⁰⁸. Przy bliższej analizie i w ramach szerszej syntezy, prawo, jakie jeszcze znamy i jakiego przestrzegamy, nie okazuje się neutralne, ale staje się coraz silniej zaangażowane nie tyle w krzewienie idei Wielkiego Resetu, ile w legalizowanie stosunków jego architektury i forsowanie mechanizmów jego infrastruktury. Prawo zmienia się wraz z całokształtem zmian składników regulacyjnych cywilizacji, począwszy od przekształcania reguł językowych, a skończywszy na interpretacji przykazań religijnych. Bez ujawnienia i omówienia szerszego, ogólnospołecznego i ogólnokulturowego kontekstu normatywnego nie sposób zrozumieć cyfrowego i sieciowego resetu prawa⁷⁰⁹.

2.1. Język – system znakowej mobilizacji

Językowe odbicie rzeczywistości

Z najbardziej rozległej i odległej perspektywy cywilizacyjnej, język jest nie tylko sposobem porozumiewania się ludzi, ale wpięty efektem poznawania świata⁷¹⁰, następnie zaś także mobilizacji do działania w nim. Użycie języka, polegające na wymianie znaków mówionych i pisanych, poprzedza odkrywanie znaczeń (znakowanie), a dopełnia artykulacja

⁷⁰⁸ Por. R.F. Kennedy, *The Real Anthony Fauci: Bill Gates, Big Pharma and the Global War on Democracy and Public Health*, Skyhorse Publishing, New York 2018, s. 357.

⁷⁰⁹ Jest ono jednym z przejawów kultury normatywnej opisywanej szeroko m.in. w: R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

⁷¹⁰ S. Kamiński, *Uwagi o języku bytu*, „Roczniki Filozoficzne” 17(1969) nr 1, s. 41–54.

chwilowych i życiowych oczekiwań (postulowanie)⁷¹¹. Na cywilizację można spojrzeć jako na najszerszy system znakowo-znaczeniowy i postulatywno-powinnościowy, będący efektem specyficznego na pewnym obszarze i w danym okresie sposobu poznania (odkrywania) oraz wyrażania upodobania do (afirmacji) rzeczywistości. Wyrastając ze spontanicznego i mimowolnego poznania, jest warunkiem każdego działania⁷¹².

Tak ludzkie poznawanie, jak i działanie przebiegają społecznie, czyli w porozumieniu i współdziałaniu z innymi. Stąd język jest nieodłącznym wyrazem osobowości i formą osobowej aktywności. Pozwala człowiekowi nie tylko wyrazić siebie na zewnątrz, ale wcześniej uświadomić sobie siebie od wewnątrz. Jako taki jest więc manifestacją poznawczej wolności osoby. Ponieważ człowiek nie żyje w oderwaniu od innych osób, język jest naturalną emanacją charakteru i sposobu zorganizowania społeczności. Dialekt grupy etnicznej i mowa ojczysta narodu na poziomie swej syntaktyki, semantyki i pragmatyki podświadomie i mimowolnie wyrażają pierwotne związanie w działaniu. Z tej też racji język można uznać za pierwszy z regulacyjnych składników cywilizacji⁷¹³. W strukturach gramatycznych i terminach słownikowych języka tkwi perswazyjna moc mobilizującego oddziaływania na ludzkie zachowania, afirmując albo negując ludzką godność i podmiotowość, doczesną kondycję czy transcendentną wieczność, czego przykładem jest chociażby staropolski zwrot „waszmość” – „wasza miłość”. Zdaniem Thomasa Sowell, język naturalny jest wytworem tzw. systemowej przyczynowości. „Wytwarza porządek będący konsekwencją jednostkowych interakcji nakierowanych na osiągnięcie różnych i często sprzecznych ze sobą celów, nie zaś na stworzenie tego porządku jako takiego. Charakterystyki tego porządku można analizować, nawet jeśli nie można ich świadomie wyrażać, a porządek ten może być w konkretnych przypadkach bądź w ogólności doskonalszy od porządku, jaki można by zaprojektować, o czym świadczy porównanie języków sztucznych z ewoluującymi językami naturalnymi”⁷¹⁴.

Człowiek jest osobą z racji swej substancjalności, ale czuje się sobą z racji samoświadomości (świadomości siebie), wyraża się zaś z racji

⁷¹¹ Por. Prus, *Moc wypowiedzanego słowa...*

⁷¹² Por. M.A. Krąpiec, *Czy językoznawstwo warunkuje filozofowanie?*, „Roczniki Filozoficzne” 35(1987), nr 1, s. 125–136.

⁷¹³ Można tak sądzić w nawiązaniu do: L. Wittgenstein, *O osobliwościach myślenia i języka*, przeł. A. Wierzbicka, w: M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia analityczna*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 189–203.

⁷¹⁴ Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 174.

samostanowienia (stanowienia o sobie). Dokonuje się to zawsze w relacji do innych. Zatem bez języka nie byłaby możliwa ani świadomość, ani wolność. Z jego pomocą nazywana i definiowana jest rzeczywistość świata, artykułowana i komunikowana na trzech poziomach: bytowości (sądów egzystencjalnych), wartości (sądów oceniających) i normatywności (sądów powinnościowych). Odpowiednio cywilizacja to wyrażony w danym języku, wraz z właściwym mu stopniem zaawansowania, sposób pojmowania i traktowania świata⁷¹⁵. Tym różnią się cywilizacje, że inaczej postrzegają świat i odmiennie się do niego ustosunkowują. Znajduje to wyraz w strukturze (budowie) oraz zawartości (bogactwie) systemów kodowania sensów. Dominujący dobór znaczeń i układ znaków wyróżniają krąg kulturowy danej cywilizacji. Zasób znaczeń i budowa znaków w różnym stopniu trafności i dokładności odwzorowuje rzeczywistość i z różną przejrzystością pośredniczy w jej przekazywaniu⁷¹⁶.

Ze względu na spontaniczne i stopniowe kształtowanie się języka w toku swobodnych międzyludzkich interakcji, ujawnia on swoją strukturą zasadniczą strukturę bytu. Zachodzi naturalne (w sensie samoczynne) przejście od bytu do poznania i języka. W poznaniu naturalnym (potocznym), wyrażającym się w języku naturalnym i spontanicznym, przedmiotem jest sama rzeczywistość. Struktury poznawcze i językowe w poznaniu spontanicznym nie są tym, co poznajemy, ale tym, przez co poznajemy – tym, przez co przebiegają procesy poznania i orzekania dotyczące bytu⁷¹⁷. Dopiero w dalszej refleksji rozpoznajemy przezroczyste pośredniki naszego poznawania i orzekania. Uprzedmiotowienie poznania i języka dokonuje się wtórnie w stosunku do samego poznania i języka. Refleksja nad poznaniem i językiem jest już nabudowana na pierwotnym, normalnym, naturalnym i spontanicznym poznaniu i języku ugruntowanym w bycie. Od poznawczego i językowego ugruntowania w bycie zależna jest cywilizacyjna sprawczość i witalność ludzkiej populacji, która albo się aktywizuje i jest zdolna do ekspansji, albo popada w stagnację i oddaje innym populacjom swoje pole⁷¹⁸.

⁷¹⁵ Por. A. Bronk, *Rozumienie. Język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988.

⁷¹⁶ Por. M.A. Krąpiec, *Znaki czy rzeczywistość?*, „Magazyn – Słowo Dziennik Katolicki”, 2–3–4 VII 1995, s. 18–20.

⁷¹⁷ Por. E. Wolicka-Wolszleger, *Byt i znak. Filozoficzne podstawy semiotyki Jana od św. Tomasza*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1982.

⁷¹⁸ Tak jak opisuje to np. Maciej Giertych (por. M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, Dom Wydawniczy „Ostoja” Andrzej Siekierzycki, Krzeszowice 2007).

Bytowe ugruntowanie języka

Na przestrzeni dziejów dostrzegalna jest cywilizacyjna transformacja od realizmu przez idealizm, aż po obecny wirtualizm poznawczy (informacyjny) oraz językowy (komunikacyjny). Niezależnie od cywilizacyjnego ukierunkowania i kulturowego zaangażowania, pierwszą i podstawową treścią aktów poznania i orzekania jest zawsze coś istniejącego, czyli byt⁷¹⁹. Mimo to od Kartezjusza przedmiotem filozoficznego wyjaśnienia staje się idea subiektywna – myśl⁷²⁰. Przyjęcie myśli zamiast bytu za przedmiot filozoficznych zainteresowań doprowadziło do utraty naturalnego związku ze światem realnym. W nurcie idealistycznym to nie rzeczywistości odpowiada myśl, ale myśli odpowiada rzeczywistość. Cały wysiłek koncentruje się na udowodnieniu, że naszym ideom, projekcjom i konstrukcjom odpowiada sama rzeczywistość. Budowanie mostów między myślą a światem w celu przejścia od świadomości do rzeczywistości nie daje rezultatów. Dlatego Immanuel Kant opowiedział się za niepoznawalnością bytu samego w sobie. Zadowolili się on tylko racjonalnymi warunkami poznania treści własnych wrażeń⁷²¹. W idealizmie cywilizacja, jak każdy byt, sprowadza się do wrażeń, wyobrażeń i wyrażen. Nie posiada bowiem pozapoznawczej tożsamości, trwałości i odrębności. Stanowi natomiast efekt znormalizowanej i skoordynowanej twórczości poznawczej⁷²².

Realistyczna albo idealistyczna orientacja poznawcza przekłada się nie tylko na realistyczne albo idealistyczne sposoby wyjaśniania, ale także na rezultaty działania. Od idealistycznej filozofii poznania istnieje łatwe przejście do analitycznej filozofii języka. Na jej gruncie język jest bowiem analizą i strukturalizacją niewidzialnej myśli⁷²³. Jako uporządkowany system znaków staje się jedynym przedmiotem dociekań filozoficznych. Oderwanie języka od jego naturalnego przedmiotu, to jest od znaczonych bytów, wartości i norm, stanowi zatracenie jego

⁷¹⁹ Por. A.B. Stępień, *Rola doświadczenia w punkcie wyjścia metafizyki. Kilka wstępnych uwag*, „Zeszyty Naukowe KUL” 17(1974) nr 4, s. 25–37.

⁷²⁰ Por. E. Morawiec, *Przedmiot a metoda w filozofii Kartezjusza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1970.

⁷²¹ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, t. 1–2, PWN, Warszawa 1957.

⁷²² Por. M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta*, w: I. Kanta, *Wieczny pokój*, przeł. J. Mondschein, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1992, s. 3–13.

⁷²³ Por. M.A. Krąpiec, *Filozoficzne implikacje strukturalizmu na terenie antropologii*, „Znak” 23(1971) nr 5, s. 561–570.

najważniejszej funkcji. Język jest systemem znaków, ale znaków znaczących samą rzeczywistość w jej troistej strukturze: egzystencjalnej, aksjologicznej i deontycznej. Tym, co tłumaczy język, jest jego rola semantyczna. Analiza znaków bez odwołania się do ich znaczeń jest tylko tworzeniem nowych znaków, jeszcze bardziej oddalających od rzeczywistości świata i człowieka oraz jego wytworów, takich jak cywilizacja. Jeśli pierwszym przedmiotem i racją poznania są znaki, to z kręgu znaków nie ma już wyjścia. Każda próba wyjścia poza znaki jest tworzeniem nowych znaków. Realistycznie rzecz ujmując, chociaż cywilizacja wyraża się w zawartości znakowej, to jednak tworzywem jej jest odpowiednio uformowany i zorganizowany człowiek jako osoba rozpoznająca byt, oceniająca możliwości i normująca działanie. Z kolei w ujęciu idealistycznym zamyka się ona w doborze i układzie motywujących lub łudzących idei. Na gruncie realizmu cywilizacja tkwi w człowieku jako jej podmiocie, na gruncie idealizmu zaś poza i ponad nim jako jej przedmiocie⁷²⁴.

Skutki pierwotnej, realistycznej postawy poznawczej są zasadniczo odmienne od skutków postawy idealistycznej – tak dla życia indywidualnego, jak również rozwoju społecznego, w tym poziomu cywilizacyjnego. Najogólniej można je podzielić na organiczne i personalistyczne (w postaci oddolnego dopasowania systemu do człowieka) oraz mechaniczne i totalitarne (w postaci odgórnego podporządkowania człowieka systemowi). Konsekwencją realistycznej albo idealistycznej interpretacji języka jest interpretacja prawa, odpowiednio jako oddolnych relacji interpersonalnych albo jako odgórnych regulacji państwowych⁷²⁵. W pierwszym wypadku język pełni rolę odwzorowującą, w drugim zaś konstruuje: prawo jest tzw. wypowiedzią performatywną. Normy są więc albo konieczną artykulacją rzeczywistości, albo wolną modalnością języka⁷²⁶. O ile normatywne zakorzenienie w rzeczywistości zapewnia stabilizację, rodzi tradycję i utrwala pewność, o tyle językowa redukcja norm otwiera na dowolność, rodzi ryzyko i ludzi wyzwoleniem, które przy wsparciu technologicznym wkracza w kolejną, wyższą fazę odrealnienia, a mianowi-

⁷²⁴ Por. M.A. Krapiec, *Człowiek twórcą kultury*, w: *Wiara i życie*, red. B. Bejze, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1985, s. 99–137.

⁷²⁵ Por. A. Mycielski, *Zarys nauki prawa państwowego. Część I Ogólna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1960.

⁷²⁶ Por. J. Kalinowski, *Logika norm*, przeł. T. Kwiatkowski, Instytut Wydawniczy „Daimonion”, Lublin 1993.

cie w fazę wirtualną cyfrowo kodowanych (konstruowanych) i sieciowo transferowanych (implementowanych) wrażeń i wyobrażeń oraz relacji i regulacji⁷²⁷.

Realizm a idealizm języka

Przednaukowy (potoczny) oraz filozoficzny (zreflektowany) realizm wskazuje, że między językiem jako systemem znaków umownych i narzędnych a sensami tego języka, żywionymi w umyśle w postaci pojęć i sądów, oraz samą uświadamianą i znaczoną rzeczą, istnieje nierozdzielna więź. Rzeczywistość jest tym, co poznajemy i tym, o czym orzekamy. Jest ona przedmiotem wielorakiego poznawania i orzekania dlatego, że faktycznie istnieje⁷²⁸. Z tej racji stanowi też przedmiot pojęciowania, sądenia i rozumowania. Świadomość jest intelektualnym ujęciem bytu poprzez kształtowanie jego sensu (psychicznego odwzorowania). Świadomość jest przeżywaniem sensów rzeczy, subiektywnym uczestniczeniem w obiektywnych treściach bytowych. Język zaś to system znaków znaczących pojęcia o rzeczywistości, a zarazem samą rzeczywistość. Stanowi on uzewnętrznienie, upowszechnienie i uzgodnienie umysłowo przeżywanych sensów rzeczy i zachodzących między nimi relacji⁷²⁹.

Właściwe, czyli realistyczne i obiektywistyczne rozpoznanie genezy, istoty i funkcji języka pozwoli na równie właściwe zidentyfikowanie wypowiedzi na temat nowej cywilizacji. Chodzi o jej zakwalifikowanie do sfery bytów (rzeczywistości), pojęć (świadomości) albo znaków (języka) – innymi słowy o to, czy cywilizacja jest tylko sposobem pojmowania rzeczywistości i wypowiadania się o niej (narracją), czy także zakorzenionym w prawdzie i dobru sposobem bytowania (realnością). Jeśli zaś jest tym wszystkim, to co jest pierwsze: stan rzeczy, sposób myślenia czy sposób wypowiadania się? Pod natłokiem codziennych

⁷²⁷ Por. J. Janowski, *Wirtualizacja prawa cywilizacji informacyjnej*, w: *Przedmioty wirtualne*, red. P. Stacewicz, B. Skowron, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, s. 102–117.

⁷²⁸ Por. C. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1949.

⁷²⁹ Por. J. Szacki, *Obiektywizm i subiektywizm w socjologii*, w: *Racjonalność, nauka, społeczeństwo*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M.J. Siemek, PWN, Warszawa 1989, s. 376–397.

spraw i problemów rozstrzygnięcie cywilizacyjnych dylematów, w tym tego, czy cywilizacja jest kwestią przyjmowanej narracji, czy zakorzenioną w człowieku realnością, może wydawać się zbędną dywagacją. Tak jednak nie jest, gdyż rozstrzyga o kierunku podejmowanych i prowadzonych działań na skalę globalną i cywilizacyjną miarę⁷³⁰. W taki oto sposób filozoficzno-teoretyczny idealizm utworzył drogę techniczno-praktycznemu wirtualizmowi, który lokuje zjawiska globalne i procesy cywilizacyjne w przestrzeni nierzeczywistości, począwszy od kreatywnej gospodarki, a skończywszy na iluzjach transhumanizmu.

Aby dostrzec, że najgłębsza i najszerza transformacja rozpoczyna się od operacji na języku, trzeba wiedzieć, że język jest systemem znaków: umownych (konwencjonalnych), narzędnych (znaczących), koherentnych (spójnych), uporządkowanych (ustrukturalizowanych), tworzących jedność (jedną całość) i dynamicznych (rozwijających się)⁷³¹. Struktura języka jest dualna, składa się z dwóch poziomów:

- a) pierwotnego – syntaktycznego – na którym zdania mogą być rozpatrywane jako kombinacje wyposażonych w znaczenia jednostek, zwanych słowami,
- b) wtórnego – fonologicznego – na którym zdania mogą być prezentowane jako kombinacje jednostek pozbawionych znaczenia, ale służących do identyfikacji jednostek pierwotnych (są to dźwięki lub fonemy).

Gramatyka każdego języka składa się z trzech powiązanych części: a) składni, wyjaśniającej regularność kombinacji słów, b) semantyki, opisującej znaczenie słów i zdań, c) fonologii, zajmującej się możliwymi kombinacjami dźwięków. Tego rodzaju struktura języka jest twórcza, bo istnieje możliwość wytworzenia i rozumienia nieskończonego ciągu zdań, które nigdy przedtem nie były przez nikogo użyte. Ponadto poszczególne słowa są rozumiane z ciągle nowymi modyfikacjami⁷³². Tylko używany przez człowieka system znaków jest otwarty, gdyż:

- 1) znaki są następstwem zdolności symbolizowania, tworzenia struktur czysto relacyjnych,
- 2) dźwiękowe i ruchowe sygnały znakowe są ustalone przez naturę dla celów czysto biologicznych.

⁷³⁰ Por. Schwab, Malleret, *Wielka narracja...* W świetle tej książki wszystko staje się kwestią interpretacji, jak np. tzw. sprawiedliwość klimatyczna (por. tamże, s. 86).

⁷³¹ Por. M.A. Krapiec, *Język i świat realny*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1985.

⁷³² Por. M.A. Krapiec, *Znaki i rzeczywistość, w: Człowiek w kulturze*, t. 4–5, Lublin 1995, s. 5–45.

Tak więc język jest zjawiskiem pozabiologicznym – kulturowym, natomiast systemy sygnałów są wyłącznie natury biologicznej. Odpowiednio poznanie zwierzęce i maszynowe jest spożytkowywane wyłącznie dla celów biologicznych i praktycznych, poznanie ludzkie polega zaś na symbolizowaniu⁷³³. Symbol nie jest sztywny, ale ruchomy, co wiąże się ze zdolnością człowieka do myślenia relacjonalnego, tzn. wyodrębniania związków i abstrakcyjnego ich rozpatrywania. Człowiek, w odróżnieniu od zwierząt i maszyn, jest w stanie rozpatrywać dane zjawisko w oderwaniu od niego, od bezpośrednich danych zmysłowych lub impulsów fizycznych. Tej jego zdolności kreatywnego, nieliniowego wyjścia poza sygnały sterujące nie osiąga (i wiele wskazuje, że nie osiągnie) sztuczna inteligencja, na bazie której miałyby powstawać nowa doskonalsza cywilizacja – chyba że miałyby to być cywilizacja postludzi⁷³⁴.

Sztuczna analiza języka naturalnego

O ile dla człowieka język, będąc znakiem, jest niezrozumiały w oderwaniu od tego, co sygnuje, o tyle dla maszyny nie jest to problem, gdyż ona tylko może udawać wobec zewnętrznego obserwatora, że coś rozumie (imitować zachowania rzekomo rozumne)⁷³⁵. Podstawowa zdolność rozróżnienia słów nie jest możliwa bez rozumienia znaczenia, które wchodzi w samą strukturę języka. Nie można badać języka pozbawionego znaczeń. Sam znak zawiera w sobie *signifiant* (to, co znaczące) i *signifié* (to, co znaczone). Zrozumienie języka naturalnego takiego, którym posługują się ludzie na co dzień, zależy przede wszystkim od uświadomienia sobie roli znaku, którym posługują się także maszyny, ale bez znajomości jego zewnętrznego (odniesionego do rzeczywistości) znaczenia. Znakami są:

- 1) słowa (znaki mowy) jako system znaków narzędnych, instrumentalnych, umownych i nieprzeźroczywych,
- 2) pojęcia (znaki myśli) jako system znaków naturalnych, formalnych i przeźroczywych.

⁷³³ Por. W. Stróżewski, *Próba ontologii symbolu*, w: *Studia z teorii poznania i filozofii wartości*, red. W. Stróżewski i in., Ossolineum, Wrocław 1978, s. 103–111.

⁷³⁴ Na przykład takiej, o jakiej pisze Kai-Fu Lee (por. K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna, rewolucja prawdziwa. Chiny, USA i przyszłość świata*, przeł. K. Hejwowski, Media Rodzina, Poznań 2020, s. 233).

⁷³⁵ W kwestii analizy przetwarzania języka naturalnego wiele jednak się zapowiada (por. K.F. Lee, C. Qiufan, *Sztuczna inteligencja 2041. 10 wizji przyszłości*, Media Rodzina, Poznań 2022., s. 93).

Oba systemy znaków są ze sobą nierozdzielnie związane. One wzajemnie się warunkują i wyjaśniają. Tak poznanie, jak również komunikowanie tego poznania dokonuje się zawsze na podstawie znaków. Ludzka świadomość i mowa posiadają znaczenie będące wybiórczym ujęciem, treścią samej rzeczy⁷³⁶.

Podstawowe ludzkie pytanie brzmi: Co to znaczy? To pytanie o sens i znaczenie znaku, pytanie o treść, jaka znajduje się pod danym znakiem. Byt realny jest ujmowany w znakach formalnych i ujawniany w znakach instrumentalnych. Sens bytu to ta część jego treści, która stała się podstawą jego identyfikacji, wyodrębnienia. Sens jako wyodrębniony i przyswojony zespół treści bytu stanowi jego pojęcie. Nie wszystko, co jest treścią bytu, jest ujmowane w poznaniu i zawarte w pojęciu tego bytu. Tym samym nie wszystko, co jest treścią bytu, zawiera się w znakach instrumentalnych i przekazywane jest innym. Ujmowane jest tylko to, co z jakichś względów uznaje się za ważne, typowe i doniosłe.

Znaki znaczą tylko niewielką część treści znaczonego bytu. Ta nieznaczona treść bytu jest dla nas bez znaczenia. Dany byt jest znaczony i reprezentowany przez ujęcie tylko niewielkiej części jego nieskończenie bogatej treści. Znak stanowi wszystko to, co władzy poznawczej reprezentuje coś od siebie różnego⁷³⁷. Znak ma to do siebie, że przywołuje na myśl coś innego. W znakach instrumentalnych występują wszystkie momenty znakowania:

- a) podmiot poznający znak i ewentualnie ten znak ustanawiający,
- b) przedmiot, na którego poznanie znak jest skierowany (treść przedmiotowa znaku),
- c) treść znaku różna od treści przedmiotowej, a tożsama w znakach formalnych (treść bytowa znaku).

Chcąc w dalszych dociekaniach zająć się mechanizmami manipulacji i dezinformacji, należy podkreślić, że znak pośredniczy między podmiotem (osobą) a przedmiotem (rzeczą) w akcie zapośredniczonego w określonym medium poznania. Znakiem jest to, co przedstawia poznającemu podmiotowi treści przedmiotowe. Treść znakowa odstaje

⁷³⁶ M.A. Krapiec i in., *Wprowadzenie do filozofii polityki*, cz. 1, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Unia Młodych”, Lublin 1992, s. 36.

⁷³⁷ „Już od św. Augustyna wstępnie zwykło się nazywać znakiem wszystko to, co władzy poznawczej reprezentuje coś od siebie różnego („signum est quod potentiae cognoscitivae aliquid aliud a se representat”). M.A. Krapiec, *Język i jego kreatywne aspekty*, „Roczniki Filozoficzne” 27(1979) nr 1, s. 30.

od treści przedmiotu reprezentowanego w różnym stopniu. Zależnie od tego można wyróżnić odmienne typy znaków:

- 1) oznaki – indeksy, wskazówki, przejawy, ślady, symptomy,
- 2) obrazy – znaki ikoniczne, schematy, modele,
- 3) symbole – słowa i wyrazy.

Oddalenie treści znaczonej od treści znaczących zależy od aktualnego stanu kultury. W samym znaku następuje relacja treści znaczących do treści znaczonego przedmiotu. W każdym zaś typie znaku ma miejsce zbitka relacji podmiotowo-przedmiotowych. Język jest systemem znaków:

- 1) dźwiękowych (mówionych) – głos jest nosicielem sensu, przekazywanego i przyjmowanego przez podmioty rozumiejące sens,
- 2) wzrokowych (pisanych) – plamy odpowiadające dźwiękom są nosicielami sensu.

Język jest systemem znaków pierwotnie mówionych, a wtórnie pisanych. Znaki językowe są obiektywizacją poznawanych przedmiotów. Przenoszą one i wyrażają ich sensy znajdujące się w świadomości. O ile człowiek rozpoznaje sens na mocy kultury, o tyle zwierzęta reagują na sygnały na mocy natury. Wyrazem ich poznania są zachowania zdeterminowane przez ich naturę. Zwierzęta poznają wybiórczo to, co dla ich natury jest istotne. Odbierając wrażenia poznawcze, są zarazem przez nie determinowane (wiązane) przewidzianym sposobem użytkowania przedmiotu poznania. Poznanie u zwierząt stanowi naturalny osąd o konkretnej przydatności przedmiotu, co wyraża się w naturalnych reakcjach. Znaki naturalne, będąc oznakami poznawczymi, u zwierząt nie posiadają charakteru znaków w sensie ścisłym. W akcie poznania nie zachodzi bowiem sytuacja znakotwórcza w stosunku do przedmiotu i innych osobników poznających. Tylko człowiek poznając przedmiot, obiektywizuje go i znakuje wybrany jego aspekt, celem uświadomienia sobie czegoś i przekazania go innym. Zwierzęta zaś reagują na bodźce, podobnie jak maszyny uruchamiają się wskutek oddziaływania sygnałów. Tym niemniej, pod wpływem zewnętrznie dostrzeganych analogii między zachowaniami zwierząt, reakcjami maszyn i zbiorowymi działaniami ludzi, po drugiej wojnie światowej powstała nauka o wspólnych im mechanizmach sterowania, zwana cybernetyką. Jej twórca, Norbert Wiener, zauważył, że „programowanie jest nadawaniem sygnałom ustalonych funkcji. Język maszynowych komunikatów ma charakter zamknięty i mierzalny”⁷³⁸.

⁷³⁸ N. Wiener, *Cybernetyka i społeczeństwo*, przeł. O. Wojtasiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 845.

Usterownienie cywilizacji

Cybernetyzacja polega na usterownieniu reakcji, zachowań i działań w drodze usterownienia danego układu społecznego czy politycznego poprzez zwiększenie podatności czynnika sterowanego i sprawności czynnika sterującego⁷³⁹. Cybernetyka społeczna opiera się nie tyle na oddziaływaniu znaków, ile na stymulowaniu reakcji za pomocą sygnałów będących fizykalnym ich substratem. Niefizykalne z definicji znaczenie mniej nadaje się do sterowania niż z konieczności fizykalne tworzywo znaku w postaci sygnału⁷⁴⁰. Znaczenie bowiem jest tym, co pozwala na rozumienie wytworów ludzkiej aktywności, począwszy od cywilizacji, a skończywszy na najdrobniejszych artefaktach kultury. Ma ono podwójny charakter: semantyczny – odbywa się przez odniesienie zawartości do rzeczywistości (znaczenie semantyczne) oraz aksjologiczny – przy uwzględnieniu wartości tej zawartości (znaczenie aksjologiczne). Cywilizacja w pierwszym, semantycznym ujęciu to sposób zorganizowania ludzkiej zbiorowości, w drugim zaś, aksjologicznym, to poziom ludzkiej doskonałości. O ile cywilizacja odnosi się do ludzkiej społeczności, o tyle ucywilizowanie dotyczy ludzkiej osoby. Tym, co najbardziej zagraża ludzkim społecznościom i osobowościom, jest manipulacja kierująca ku nierzeczywistości (antyrzeczywistości). Pozbawienie cywilizacji sensu polega na pozbawieniu jej znaczenia, tzn. odniesień do realnych bytów i wartości. Odebranie cywilizacji znaczenia (sensu) opiera się na sprowadzeniu jej do semantycznego i aksjologicznego relatywizmu i nihilizmu, usunięciu z niej realnej zawartości i wartości moralnych przy jednoczesnym posługiwaniu się pustymi formami (instytucjami) i formułami (nazwami).

Cywilizacja bez swej zawartości i wartości jest symulakrem skonstruowanym z informacji, która nie informuje, a tylko motywuje⁷⁴¹. Tego rodzaju symulacją jest cywilizacja zbudowana na bazie ilościowej teorii informacji, nieróżniącej się od jakościowej antyinformacji

⁷³⁹ Por. J. Janowski, *Cybernetyzacja prawa*, w: *X-lecie CBKE: księga pamiątkowa z okazji dziesięciolecia Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej i Studenckiego Koła Naukowego – Blok prawa komputerowego*, Oficyna Prawnicza, Wrocław 2012, s. 394–408.

⁷⁴⁰ Szeroko na ten temat por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, PWN, Warszawa 1975.

⁷⁴¹ Jako taka może zostać zredukowana tylko do wytwarzania energii. Por. V. Smil, *Energia i cywilizacja. Tak tworzy się historia*, przeł. J. Sugiero, Editio, Gliwice 2022.

(dezinformacji)⁷⁴². W ujęciu ilościowym, jakie przyjmuje się na gruncie informatyki, informacją jest każda nieprzypadkowa sekwencja bitowa, czytelna dla ludzi i maszyn, której wartość i zawartość jest dowolna. Tak samo może być prawdziwa albo fałszywa, jak również dobra albo zła. Cywilizacja ukonstytuowana na tego rodzaju informacji jest dowolnym zbiorem informacyjnych interakcji, nie zaś całokształtem międzyludzkich relacji. Jej substratem są obiekty i procesy informacyjne, informujące bardziej o narracji na jej temat niż jej realizacji, będące przedmiotem orzekania – narracji, nie zaś bytowania – egzystencji.

Od wymyślonej i narzuconej narracji na temat rzeczywistości już tylko krok do jej arbitralnej i totalnej regulacji. Regulację tę warunkuje (umożliwia) i realizuje (implementuje) informatyzacja, uważana za największą zdobycz przełomu tysiącleci. Informatyzacja stanowi globalny proces przebiegający od cyfryzacji i algorytmizacji, przez automatyzację i internetyzację, zmierzający ku wirtualizacji i cybernetyzacji. Wytwarza ona stan nadcywilizacji, określane mianem cywilizacji informacyjnej, zredukowanej do poziomu informacji w informatycznym znaczeniu. Tego rodzaju cywilizację sytuują znaki bez intelektualnego, w tym przedmiotowego i ocenego znaczenia, ale za to z potencjałem sygnałowego sterowania. Między innymi w tym celu sztucznie są modyfikowane tradycyjne języki naturalne oraz tworzone nowe języki sztuczne. Oleński zauważył, że „kreując języki można kreować obraz systemu społecznego w świadomości społecznej”⁷⁴³. Współczesna technologia informacyjna pozwala globalnie integrować i standaryzować tę kreację i kształtować w świadomości globalnej obraz cywilizacji, której nie ma, ale, o której się mówi i pisze. Istnieje obawa, że cywilizacja informacyjna wyrasta, jak głosił Weaver, „z [...] przesylenia fałszem zrodzonym z techniki i komercjalizmu”⁷⁴⁴. Dokonującą się na poziomie języka podmianę cywilizacyjną określić można mianem cywilizacyjnego przejęcia. Nadal można mówić o cywilizacji, osłaniając zjawiska i procesy należące do antycywilizacji⁷⁴⁵. Na wyartykułowanie nowej jakoby cywilizacji używany jest nowy ideologiczny i technologiczny aparat pojęciowy, obejmujący korelatory, kodery, katalizatory,

⁷⁴² Por. M. Adamczyk, *O niewiełości cywilizacji*, Wydawnictwo 3S Media, Warszawa 2022.

⁷⁴³ *Procesy i systemy informacyjne w środowisku wirtualnym*, red. J. Oleński, Warszawa 1999, s. 20.

⁷⁴⁴ Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 114.

⁷⁴⁵ G. Osiński, *Czy grozi nam epoka postliteracka?*, III sympozjum Nowych Mediów, WSKSiM Toruń 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=2T20t54wrBw>.

paralizatory, konwertery, transpondery, wzmacniacze i sterowniki⁷⁴⁶. „Nowy język komunikacji używający uniwersalnego języka cyfrowego, zarówno integruje globalnie produkcję i dystrybucję słów, dźwięków i obrazów naszej kultury, jak i przykrawa je do gustów będących pochodną tożsamości i nastrojów jednostek”⁷⁴⁷. Cyfrowe i sieciowe fabrykowanie języka staje się coraz bardziej zautomatyzowane za sprawą wszechobecnych już algorytmów sztucznej inteligencji⁷⁴⁸. Inspirują one nie tylko do tego, co myśleć, robić i mówić, ale także jak myśleć, robić i mówić, a mianowicie synchronicznie, symultanicznie, algorytmicznie, automatycznie, synergicznie, holistycznie i systematycznie – dokładnie tak, jak działają komputery. To nie one dostosowywane są do ludzkiej specyfiki, ale człowiek musi pod groźbą eliminacji z pracy, współpracy, nauki, rozwoju i życia się do nich adaptować, a nawet im podporządkować. Nie chodzi o to, że wszystko wokół i sam człowiek także się zmienia, ale o to, że sztucznie i bezalteratywnie jest do tego zmuszany – tak przymusem ekonomicznym, jak również podstępem lingwistycznym (podstępem sztucznego języka).

Wolnym i neutralnym może być tylko język naturalny, natomiast sztuczny będzie zawsze mniej lub bardziej ideologicznie zdeterminowany i politycznie zaangażowany⁷⁴⁹. Thomas Sowell pisze: „Bogactwo, złożoność i subtelność języków ludzkich powstała systemowo z doświadczeń interakcji milionów zwyczajnych istot ludzkich, nie zaś wedle odgórnego planu, sporządzonego przez jakąś elitę. Od czasu do czasu praktyki językowe są kodyfikowane bądź modyfikowane przez

⁷⁴⁶ „Współczesna kultura i myślenie zdezorientowane przez skalę i zakres historycznej zmiany, często wpadają w nową odmianę milenaryzmu. Prorocy technologii wieszczą nadejście nowej epoki, ekstrapolując trendy społeczne i strukturę ledwie rozumianej logiki komputerów i DNA”. Castells, *Spotecznerstwo sieci...*, s. 21.

⁷⁴⁷ Tamże, s. 20.

⁷⁴⁸ Por. przykłady nieodpowiedzialnego postępowania się sztuczną inteligencją w praktyce prawniczej: K. Hill, *Another Arrest, and Jail Time, Due to a Bad Facial Recognition Match*, „The New York Times”, 29 Dec. 2020, updated 6 Jan. 2021, <https://www.nytimes.com/2020/12/29/technology/facial-recognition-misidentify-jail.html>; K. Johnson, *How Wrongful Arrests Based on AI Derailed 3 Men's Lives*, „Wired”, 7 Mar. 2022, <https://www.wired.com/story/wrongful-arrests-ai-derailed-3-mens-lives/>. Por. też: B. Weiser, *Here's What Happens When Your Lawyer Uses ChatGPT*, „The New York Times”, 29 May 2023, <https://www.nytimes.com/2023/05/27/nyregion/avianca-airline-lawsuit-chatgpt.html>.

⁷⁴⁹ „Krótko mówiąc, idee tzw. ludzi myślących, często wymagają mniej myślenia. W rzeczy samej im mniej się myśli o definicjach, środkach i konsekwencjach, sprawiedliwości społecznej, tym bardziej wydaje się ona atrakcyjna” Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej*, s. 252.

intelektualistów, ale odgrywają oni jedynie pomniejszą rolę w wielkim dramacie⁷⁵⁰. Bezinteresowność towarzysząca rozległemu w przestrzeni i długiemu w czasie kształtowaniu się języka naturalnego, stanowi podstawę jego neutralności i gwarancję jego poprawności, w przeciwieństwie do sztucznie uzurpowanych ingerencji w jego gramatykę (np. stosowane przyimki „w” czy „na” Ukrainie) oraz leksykę (np. używanie słowa „gej” czy „pederasta”).

Dla oświeconych, jak pisze Sowell, „którzy rozpętali całą krucjatę wymogów na rzecz niezgrabnych form typu on, ona, co prowadzi do obstrukcji w rodzaju – «Gdy ktoś stwierdzi, że jego lub jej dom wymaga odmalowania, wówczas powinien lub powinna udać się do malarza – malarki i zapytać jego lub ją ile to będzie kosztować» – będziemy mogli zademonstrować, że zaliczamy się w szeregi oświeconych, wierzących w równość płci, nie zaś do zacofańców zdradzających antykobiecie ciągoty używaniem uogólnionego zaimka «on»⁷⁵¹. Wypada się zgodzić z powołanym autorem, że to zaśmieszenie języka nie wzbogaca go o żadną dodatkową informację, a „służy wyłącznie jako znak rozpoznawczy oświeconych i do tego rodzi nieprawdziwą sugestię jakoby osoby preferującej schludniejszy sposób wysławiania, skrycie żywiły pogardę do kobiet, tudzież nienawiść do samych siebie, jeśli autorem jest akurat kobieta⁷⁵².

Krucjaty na rzecz przebudowy języka wydają się prymitywne, ale okazują się wyjątkowo skuteczne w mediach, na uczelniach czy w polityce. „Uogólniony zaimek „on” w wielu miejscach stał się tabu, a kontrolerzy mowy wyruszyli na nowe podboje⁷⁵³. Chodzi o opanowanie języka ze względu na jego płciowe nacechowanie. W ten sposób oświeceni wmawiają kolejnej grupie społecznej poczucie krzywdy, więc grupa ta ma ich traktować jak wybawicieli. Słownictwo z góry przesądzające sprawę: kryzys, stygmat, potrzeba, postęp, zagrożenie czy usługa, oznacza, że coś należy zrobić – a należy zrobić to, czego chcą oświeceni. Ten język problemów i rozwiązań „nie tylko często ignoruje realną

⁷⁵⁰ Tamże, s. 174.

⁷⁵¹ Tamże, s. 200.

⁷⁵² Tamże.

⁷⁵³ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej*. „Tam gdzie atakuje się radykalną propagandą feministyczną, wpajane jest przekonanie, że wszelkie użycie uogólnionego zaimka „on” w dawnych książkach jest w świadectwie pogardy i wrogości względem kobiet. Podczas gdy w ten sposób pisarze unikali zaśmieszenia języka wymuszonymi konstrukcjami i niezgrabnymi frazesami”. Tamże, s. 202.

konieczność kompromisu, ale także pozwala ukryć fakt, że oświeceni narzucają innym swoje wartości⁷⁵⁴.

Zmiana sensu słów

W powszechnym użyciu występują dziś słowa uwolnione od pierwotnych znaczeń, oznaczające wręcz swe przeciwieństwa. Jeśli obecnie znaczą one coś innego, niż opisywały kiedyś, to skutecznie dezorientują, gdyż ukrywając rzeczywiste znaczenie, wywołują mylne wyobrażenie, a posługiwanie się nimi pogłębia stan dezorientacji. W ten sposób często usprawiedliwiają i ukrywają to, co dziś złe i szkodliwe poprzez to, co mogło być kiedyś dobre i pozytywne. Przesuwanie znaczeń odbywa się tak w czasie, jak również w przestrzeni. Dawne znaczenia są przypisywane odmiennym dziś zjawiskom oraz znaczenia właściwe w jednej dziedzinie są przenoszone do innej dziedziny, gdzie mogą wskazywać na coś zupełnie innego. Przykładowo pojęcie ekonomiczne „deficyt” (np. budżetowy) stosowane jest w odniesieniu do demokracji w celu zakamuflowania tak naprawdę działań niedemokratycznych. Inne określenie – „kreatywna księgowość” – w rzeczywistości skrywa finansowe malwersacje, a pojęcie „fakt medialny” oznacza w rzeczywistości zniuansowane kłamstwo.

Podobnie jak szybko zmieniają się nasze wyobrażenia o rzeczywistości, zmieniają się mechanizmy ich przekazywania i szyfry ich kodowania. „Język też doznaje wstrząsów⁷⁵⁵. Dziś człowiek nie ma szans nauczyć się zasad zanim znikną lub znacznie się zmienią. Każda cywilizacja, aby stać się w pełni dojrzałą, potrzebuje środków utrwalania ciągłości i przeciwdziałania zawodności pamięci ludzkiej. Im łatwiej można się zrozumieć, tym szersze są wpływy cywilizacyjne⁷⁵⁶. „Opanowanie pisma było sposobem na opanowanie świata. Pismo okazało się najważniejszym medium cywilizacji, jej nośnikiem. Dzięki pismu każda cywilizacja stała się światem z historią⁷⁵⁷. Obecnie opanowanie kodów przekłada się na dysponowanie światem. Kody stają się już nie medium pośredniczącym między człowiekiem a światem, ale kreacją symulowanego świata i człowieka. Współczesna wymiana znaczeń prowadzi do ich uwolnienia poprzez rozpowszechnianie znaków bez ła-

⁷⁵⁴ Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 322.

⁷⁵⁵ Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 148.

⁷⁵⁶ Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Capital, Komorów 1997, s. 220.

⁷⁵⁷ Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja...*, s. 38.

dunku semantycznego i aksjologicznego. Pozbawienie pojęć i symboli znaczeń ma sztuczny i zaprogramowany przebieg. Odbywa się przez oswajanie człowieka z nieracjonalnością i niemoralnością. Semantyczne i aksjologiczne „wydrażenie” cywilizacji europejskiej prowadzi do marginalizacji jej wyjątkowej roli na przestrzeni dziejów.

Dezorientacja cywilizacyjna zachodzi na wszystkich poziomach ucywilizowania, a w tym poznania, orzekania i postępowania. Dezorientację poznawczą, językową i dążeńiową cechuje bezprzedmiotowość jako brak realnego przedmiotu odniesienia, osadzenia i ukierunkowania. Dezorientacja bowiem to zarazem bezprzedmiotowa relacja, w której po drugiej stronie podmiotu nie ma przedmiotu. Podmiot bowiem dowolnie go kreuje, sytuuje i afirmuje. Koneczny w pracy *O wielości cywilizacji* prezentował pogląd, że język jest najsubtelniejszym i najdalej sięgającym w skutkach narzędziem cywilizacji⁷⁵⁸. Zmiany w języku mają dwojaki charakter: albo są wynikiem naturalnego i ciągłego rozwoju, albo efektem sztucznej, „chirurgicznej” manipulacji. Naturalna ewolucja semantyki, syntaktyki i pragmatyki mimowolnie odzwierciedla historyczny charakter świadomości społecznej, natomiast sztuczna ingerencja w znaczenia, konstrukcje składniowe i efekty użytkowe języka obnaża próby jej modyfikowania. Im większe są wpływy środków i ośrodków medialnych, tym skuteczniejsze i efektywniejsze stają się metody kształtowania języka, a poprzez niego oddziaływania na zbiorową świadomość i wolność. Każda sztuczna ingerencja w spontanicznie funkcjonujący język jest manipulacją i powoduje dezorientację.

Użytkownicy języka, nie spodziewając się zmian znaczeń wciąż tych samych znaków, mimowolnie je przejmują i sami się do nich dostosowują. Nie wiedzą na przykład, że słowem „tolerancja” wyrażają niezaangażowanie, a nie obojętność, słowem „miłość” wskazują na egoizm, a nie altruizm, słowo „wolność” odnoszą do samowoli, a nie samokontroli, słowo „władza” utożsamiają z panowaniem, a nie służbą, a słowo „prawo” odnoszą do przepisu, nie zaś sprawiedliwości⁷⁵⁹. Upowszechnienie

⁷⁵⁸ Por. Koneczny, *O wielości cywilizacji...*, s. 233.

⁷⁵⁹ Wpisuje się to w dwoisty charakter prawa, wyrażany w tacińskich pojęciach *ius* oraz *lex*. O ile pierwszy z nich, dotyczy rzeczywistego sensu prawa rozumianego w kategorii sprawiedliwości i wskazuje na jego naturalne pochodzenie, o tyle *lex* stanowi (przynajmniej w teorii) tylko jego emanację w postaci przepisu normatywnego. W praktyce jednak nadmierne utożsamienie istoty prawa z samym przepisem zbliża do stanowiska pozytywizmu prawnego, a w konsekwencji prowadzić może do takich zjawisk, jak nihilizm prawny czy nawet ponadustawowe bezprawie, w rozumieniu Gustawa Radbrucha.

zafałszowanych sensów (sfery znaków) fałszuje wyobrażenia o rzeczywistości (sferę pojęć) i powoduje fałszowanie samej rzeczywistości (sferę bytu). Dezorientacja językowa, poznawcza i bytowa oznacza, że mówimy coś innego, niż myślimy, a myślimy coś innego, niż mówimy, zaś robimy coś innego, niż myślimy i mówimy. Dezorientowani zewnętrznie stajemy się wewnętrznie zdezorientowani, a w konsekwencji przestajemy nawzajem się rozumieć i szanować. Nie wiemy, czego naprawdę chcemy, a chcemy czegoś, z czego nie zdajemy sobie sprawy. Mimo to: „Język wydaje się nam coraz bliższy. Wszystko jakby bardziej rozumiałe, ale ceną, jak to w dobrym towarzystwie, jest unikanie spraw i tematów naprawdę kontrowersyjnych, choć na pozór to właśnie kontrowersje są solą mediów”⁷⁶⁰. Zacytowane spostrzeżenie wskazuje, że język sam w sobie – w swojej składniowej strukturze i znaczeniowym zasobie – przestaje być neutralnym i swobodnym narzędziem międzyludzkiej komunikacji, ale staje się niewidocznym i programowanym regulatorem zachowań. Jego używaniu towarzyszą bowiem mimowolne konotacje, afiliacje, skojarzenia czy uprzedzenia, niebędące efektem nawarstwiania się historycznych i kulturowych doświadczeń lokalnych społeczności, lecz wyrafinowanej i zaawansowanej inżynierii programowania globalnego społeczeństwa informacyjnego. W jej następstwie nie tylko ulegają uproszczeniu konstrukcje językowe tak, aby nadawały się do zautomatyzowanego przetwarzania, ale również dochodzi do redukcji słownictwa poprzez zastępowanie jego bogactwa skrótowcami w postaci akronimów czy neologizmów i uniwersalnego kodu myślowego.

Ingerencja w język

Dzisiejsze zmiany w języku nie są tylko biernie obserwowane, ale przede wszystkim czynnie powodowane. Dzieje się to pod wpływem tych samych trzech czynników, które legły u podstaw Wielkiego Resetu, a mianowicie ideologicznych, technologicznych i ekonomicznych. Wielki Reset języka oznacza programową jego dekonstrukcję pod wpływem inspiracji ideologicznych, zwłaszcza feministycznych, homoseksualnych i genderowych, za sprawą technologicznego automatyzowania, skracania, upraszczania i formalizowania wypowiedzi oraz w następstwie presji finansowej wskutek optymalizacji efektów targetowania, kondensowania i wzmacniania bodźców. Przykładem ideologicznie inspirowanych, technologicznie usprawnianych oraz ekono-

⁷⁶⁰ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 222.

micznie motywowanych przemian języka jest założony w 2006 roku serwis społecznościowy Twitter, który jak pisze Grzegorz Osiński, „został zaprojektowany w taki sposób, aby użytkownicy mogli na nim publikować jedynie bardzo krótkie treści, o maksymalnej długości 280 znaków. W takiej sytuacji dbałość o jakość języka wypowiedzi, zasady stylistyczne i interpunkcyjne traktowana jest jako mniej istotna, a najważniejsza staje się skuteczność przekazu, która musi silnie oddziaływać na emocje odbiorcy”⁷⁶¹. Jego zdaniem w takiej skróconej formie wypowiedzi „brakuje miejsca na rozumny namysł i odpowiedni sposób argumentacji, bo ten z konieczności wymaga dłuższych form, w których trzeba stosować odpowiednie środki językowe”⁷⁶². Ten tzw. twitterowy model języka upowszechnił się na innych działających w internecie platformach komunikacyjnych, gdzie dominować zaczęły dość schematyczne i lakoniczne formy wypowiedzi o znacznym i spolaryzowanym zabarwieniu emocjonalnym. Warto też zauważyć coraz powszechniejsze używanie tzw. emotikonów, których celem jest zastąpienie określonej treści, tradycyjnie wyrażanej słowami. Niejednokrotnie ma to miejsce nawet w komunikatach władz państwowych na tematy oficjalne, np. pisząc o negocjacjach, zamiast nazw państw wkleja się ich flagi w formie emotikonu. Prowadzi to do zubożenia języka i posługiwania się quasi-pismem obrazkowym łączonym z krótkimi formami.

W szerokim, cywilizacyjnym (przyjętym tu), nie zaś tylko węższym, globalizacyjnym (wyartykułowanym na WEF⁷⁶³) rozumieniu Wielkiego Resetu, język podlega dekonstrukcji od postaci przeźroczystego dla społeczeństwa i zakorzenionego w kulturze systemu znakowego do postaci zdalnie i skrycie upowszechnianego kodu programowania ludzkich zachowań, w zgodzie ze światowymi agendami politycznymi, gospodarczymi i kulturowymi. Powszechnie dostrzegana jest unifikująca oraz integrująca języki, dialekty i narzecza całego świata rola języka angielskiego, powodu-

⁷⁶¹ G. Osiński, *Spoleczne i ekonomiczne skutki wzrostu znaczenia technologii internetowych w czasie trwania pandemii Covid-19*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 14(2021), s. 28.

⁷⁶² Tamże, s. 28. Autor powołuje się na: J. Burgess, N. Baym, *Twitter. A biography*, New York University Press, New York 2020.

⁷⁶³ Por. Raport WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset* (Cyfrowa transformacja: umocnienie Wielkiego Resetu) z lipca 2020 roku dotyczący przyspieszenia transformacji cyfrowej na świecie na skutek pandemii, w tym transformacji przedsiębiorstw, wzmocnienia interesariuszy i zmiany systemu w kierunku uczyńnienia z cyfrowej transformacji kluczowego elementu rozwoju społeczno-gospodarczego, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf.

jąca ich zaśmiecanie i zanik, w tempie przekraczającym wymieranie gatunków fauny i flory na Ziemi. Rzadziej natomiast dostrzegane i doceniane są konsekwencje mentalne i behawioralne tej unifikacji i integracji w postaci niwelowania rozwoju możliwego tylko w warunkach trwałej (dziedzicznej) i głębokiej (duchowej) różnorodności. Z jednej strony z wykorzystaniem najnowszych technologii wnikliwie dokumentowane jest i szeroko prezentowane językowe dziedzictwo ludzkości, a z drugiej przy wydatnym udziale tej samej technologii, a także z inspiracji globalnych ideologii, staje się ono skansenem, ulega erozji i wychodzi z użycia. W języku i na języku odbija się zanik autentycznych tożsamości, eksponowany zaś jest powierzchowny folklor – kiedy przestajemy mówić i pisać o sprawach ważnych i poważnych: religijnych, filozoficznych, moralnych czy politycznych, a zajmujemy się mialkami i chwilowymi ciekawostkami z dziedziny mody, sportu, gastronomii, czy techniki.

Wielokrotnie w historii okazywało się, że bez językowej suwerenności nie ma tożsamości narodowej, niepodległości państwowej, a nawet niezależności społecznej. Właśnie dlatego reorganizacja i reorientacja języka stanowią wąsko dostrzegany, a szeroko bagatelizowany warunek projektu ustanowienia globalnej władzy oraz usankcjonowania cywilizacji informacyjnej. W cywilizacji tej autentyczne i autonomiczne niegdys języki zastąpią dostępne i wyczerpujące informacje o nich, a ich funkcje przejmować będą nawiązujące do niektórych z nich sztuczne systemy sygnałów sterujących. Chociaż ów stan nie jest perspektywą dnia jutrzejszego, to kierunek wydaje się wyznaczony i obecny już dziś. Nie wystarczy bowiem tylko opisywać zaistniałe fakty, ale trzeba trzeźwo i spójnie przewidywać te, które dopiero nastąpią. Te zaś są na tyle precyzyjnie zsynchronizowane już od poziomu językowych znaków i znaczeń, że przekraczają możliwości mentalne wyobraźni i akceptacji niezagłębiającego się w nie obserwatora zmian.

2.2. Tradycja – sprawdzona mądrość wieków

Sens tradycji

Powyżej regulacyjnego poziomu języka podświadomie i mimowolnie oddziałującego na sposób zachowania ludzi, plasuje się tradycja regulująca te zachowania siłą szacunku dla wzorców przeszłości i przyzwyczajień do sprawdzonych schematów. Ze względu na rozległość i głęboką oddzia-